Nr. 277. Poniedziałek 4. Grudnia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Uwiadomienie.

Przyrzeczone w odezwie z dnia 23. z. m. opalane przytuliska dla ubogich, niemających schronienia osób, *(które wszakże nie żebrzą,)* przysposobione są do użytku we dnie i w nocy z oddziałami dla płci obojga.

Przytułki te znajdują się *w pierwszej części* na Chorążczyźnie w domu Katarzyny Skobertal pod liczbą cons. 396; *w drugiej części* w domu Stanisława Opalińskiego na grodeckim Nr. cons. 280; *w trzeciej części* w domu Anastazyi Priester przed murowanym mostem Nr. cons. 605 dla kobiet, a w domu Wacława Laskowskiego na żółkiewskiem Nr. cons. 506 i 515 dla mężczyzn.

Rozdawanie pożywnej polewki dla ubogich, (którzy się żebraniu nie oddają) zacznie się w Wtorek dnia 5. tego miesiąca i odbywać się będzie codziennie od 12tej do 1szej godziny w południe za opłatą *jednego krajcara* za porcyę, w pierwszej części w rzeczonym domu Katarzyny Skobertal, w mieście zaś w domu pana Karola Pietzsch przy targowicy drzewa. Zakład roboczy w realności Kallenbacha także 5go tego miesiąca wstępuje w życie; tudzież i ostre postępowanie przeciw wszystkim żebrakom z tym dniem w zupełną wchodzi działalność.

Magistrat stołecznego miasta
Lwów, dnia 1. grudnia 1854.

(Zaraza bydła.)

Lwów, 2. grudnia. Według raportów, nadesłanych w drugiej połowie zeszłego miesiąca wybuchła zaraza na bydło także w Puklakach i Skale w obwodzie Czortkowskim, następnie w Jarosławiu obwodzie Przemyślkim; razem tedy w administracyjnym okręgu Lwowskim liczą teraz 13 miejsc dotkniętych zarazą, z których 3 przypada na obwód Czortkowski, 3 na Tarnopolski, a 7 na Przemyślski.

Obecnie jednak szerzy się zaraza tylko w Filipkowcach i Skale, obwodzie Czortkowskim, zaś w sześciu namienionych miejscach nie ma już bydła dotkniętego zarazą, a w innych pięciu miejscach zmniejszył się także znacznie stan choroby.

Od czasu ostatniego pojawienia się tej zarazy dnia 11. sierpnia b. r. w 14 rzeczonych trzech obwodów między ogółowym stanem bydła liczącym 3736 sztuk dotknęła zaraza w ogóle 511 sztuk, z których 62 wyzdrowiało, 390 odeszło, 15 zabito, a 44 według przedłożonych raportów w stanie niepewnym pozostało.

(Wywóz broni i amunicyi do Multan i Wołoszczyzny pozwolony.)

Wiedeń, 29. listopada. Za najwyższem przyzwoleniem Jego c. k. Apostolskiej Mości zniesiono z dniem ogłoszenia rozporządzenia ministeryum finansów z d. 23. listopada zakaz wywozu i przewozu broni i amunicyi w kierunku przez granicę austryacką ku Multanom i Wołoszczyźnie. *(L. k. a.)*

Wiedeń, 30. listopada. „Abendblatt d. Wien. Ztg.“ pisze: Jeden z dzienników tutejszych donosił dzisiaj obszernie, jakoby w dobrze uwiadomionych kołach obiegała pogłoska o organicznych i w związku z niemi będących zmianach osób w najwyższych władzach administracyi państwa.

Już sama nieprzyzwoitość takiego przedwczesnego doniesienia zasługuje na surową naganę, chociażby się zasadzała na prawdziwem zdarzeniu; tem mniej zaś można je pominąć milczeniem, gdy się rzecz ma inaczej. Możemy oświadczyć, że wspomniona pogłoska jest całkiem bezzasadna.

Francya.

(List Cesarza Napoleona do jenerała Canroberta.)

Paryż, 25. listopada. Telegrafowany w wyciągu list Cesarza Napoleona do jenerała Canroberta jest w całości tej treści:

„Saint-Cloud 21. listopada. Jenerale! Twój raport o zwycięstwie pod Inkermanem wzruszył mię bardzo. Chciej wyrazić armii najzukełniejsze uznanie z mej strony za jej waleczność, za jej wytrwałość w ponoszeniu trudów i niedostatku, za jej braterskie postępowanie z naszymi sprzymierzeńcami. Podziękuj jenerałom, oficerom i żołnierzom za dzielne ich zachowanie. Powiedz im jenerale, że ja podzielam ich cierpienia i bolesne straty i że będę się starał wszelkiemi siłami o to, by je ułagodzić.

Po świetnem zwycięztwie nad Almą spodziewałem się na jakiś czas, że rozbita armia nieprzyjacielska niezdoła tak prędko zapełnić strat swoich i że Sebastopol wkrótce upadnie pod naszemi ciosami; ale zacięta obrona tego miasta i nadsełane armii rosyjskiej posiłki utrudniają chwilowo powodzenie naszego dzieła. Pochwalam zupełnie opór Twój, jenerale, w obec niecierpliwości wojska, żądającego szturmu śród takich stosunków, które byłyby zbyt znaczne straty pociągnęły za sobą.

Rządy Anglii i Francyi czuwają z największą troskliwością nad swoją armią w Oryencie. Liczne paropływy przebywają już morza dla dostarczenia jej znacznych posiłków. Ta świeża pomoc podwoi jej siły zbrojne i dozwolą wkrótce rozpocząć działania zaczepne. — Potężna (puissante) dywersya nastąpi w Besarabii, a mnie dochodzą zapewnienia, że opinia publiczna za granicą sprzyja nam coraz bardziej.

Europa patrzyła dotychczas bez obawy na rozwijające się tak świetne orły nasze, bo wie bardzo dobrze, że walczymy tylko za jej niepodległością. A że Francya zajęła znowu przynależny jej stopień i że nowe zwycięztwo uświetnia nasze sztandary, zawdzięczam to — mogę powiedzieć z dumą — patryotyzmowi i niezachwianej waleczności armii.

Wyprawiam jenerała Montebello, jednego z moich adjutantów, by zawiózł armii zasłużone tak chlubnie nagrody.

Nadto błagam Boga, jenerale, by Cię zachował w swojej świętej opiece. Napoleon.“

— *Monitor* donosi, że dnia 30. b. m. o 1. godzinie w południe odbędzie się na polach elizejskich przegląd gwardyi cesarskiej w obec Cesarza. *(Abbl. W. Z.)*

(Ich Mość Cesarstwo wrócili do Paryża. — Wyprawa posiłków do Krymu.)

Paryż, 22. listopada. Dziś przybyli tu Cesarz i Cesarzowa i zajmą zapewne na przyszły tydzień pomieszkanie w pałacu Tuileryów. Zdaje się to być potrzebnem już dla samego stanu zdrowia Cesarzowej.

Telegraficzna depesza z Marsylii z dnia dzisiejszego donosi: „Jenerał de Salles, dowódzca jednej z tych dywizyi, które odejdą do Oryentu, przybył do Marsylii, gdzie się już znajduje jenerał Dulac, dowódzca innej dywizyi. Z największym pospiechem przedsiębiorą środki do odesłania tych posiłków. Liniowy okręt *„St. Louis“* zawinął wczoraj do Toulonu; za nim przybędzie wkrótce parowa flotyla, płynąca z Oceanu atlantyckiego. Niektóre z tych okrętów wezmą wojska na pokład i zawiozą do Afryki, zkąd natomiast zabiorą wprawione do boju pułki i zawiozą do Oryentu“.

(Szczegóły o walce z d. 5. listopada w Constitutionnel.)

Paryż, 21. listopada. *„Constitutionnel“* opisując bitwę z 5. listopada dodaje szczegóły: „Na dniu 4. listopada znajdował się cały korpus jenerała Dannenberga, którego przednią straż stanowiła dywizya Liprandego, pod murami Sebastopola. Korpus ten liczący 30.000 ludzi i zaszczycony obecnością Wielkich Książąt Mikołaja i Michała zajął pozycyę zewnątrz miasta przy ruinach Inkermanu, w miejscu, gdzie Czernaja wpada do zatoki Sebastopola. Tym sposobem opierał się jedną stroną o przedmieście Karabelnaja, drugą o wzgórza zamykające koryto rzeki, a przed sobą miał ostateczne prawe skrzydło linii angielskiej. W tem miejscu łączą się gościńce wiodące z Symferopola i Bałakławy do Sebastopola, a ziemia stacza się zwolna stopniową pochyłością aż ku zatoce. Tym sposobem nie miały wojska Dannenberga tych obwarowanych wyżyn i stromych pochyłości przed sobą, od których odparta została dywizya Liprandego.

Dnia 5. listopada wyruszyły te 30.000 ludzi jenerała Dannenberga wzmocnione 10.000 ludzi z załogi, zatem w ogóle 40.000 o świcie z Inkermanu i postępowały w ściśniętych kolumnach ku ostatecznemu prawemu skrzydłu Anglików. Nadzwyczaj gęsta mgła sprzyjała ich poruszeniu i dozwoliła im zbliżyć się aż do samych linii angielskich. Szczęściem natrafiły na pułk angielskiej gwardyi

królewskiej, który dał się porąbać nieustępując ani kroku z miejsca. Jenerał Cathcart miał przeto czas zebrać resztę swojej dywizyi, i wnet udało mu się stawić prawie 8000 ludzi przeciw Rosyanom. Ta nierówna walka trwała przeszło dwie godzin. Angielscy oficerowie tym tylko sposobem dotrzymali placu, że stawiając na czele wojsk swoich w zaciętych atakach ginęli raczej jeden po drugim, niżli by ustąpić mieli.

I już byli prawie dokoła oskrzydleni masami nieprzyjaciół, gdy w szybkim pędzie nadciągnęła brygada francuska w liczbie do 3000 ludzi, która rzuciwszy się odważnie na pięćkroć liczniejszy korpus rosyjski odparła go niepowstrzymanym atakiem i dopomogła Anglikom uszykować się napowrót do walki.

Trzy razy zdobywali Rosyanie okopy angielskie, i trzy razy odbierali je napowrót sprzymierzeni. Wreszcie rozstrzygnęło przybycie brygady Moneta zwycięztwo na korzyść sprzymierzonych. Artylerya tej brygady, obsługiwana jak najsilniej, zaszła Rosyanom z boku, złamała ich kolumny i zmieniła tym sposobem odwrót ich w ucieczkę. O godzinie 4tej z południa opuścili Rosyanie zupełnie pobojowisko, na którem znaleziono dwóch jenerałów zabitych i jednego ranionego.

Podczas tej walki wyruszyło 8000 ludzi z załogi Sebastopola z fortu kwarantany i rzuciło się nagle na linie francuskie, oddalone tylko o 100 metrów od twierdzy. Zatrudnieni w okopach robotnicy i oddziały stojące na straży musieli opuścić pierwszą bateryę, której działa zagwoździono, ale w odwrocie walczyli bez ustanku z nieprzyjacielem. To dozwoliło jenerałowi Lourmel przyspieszyć im na pomoc z kilku batalionami. Po krótkiej walce wyrzucono Rosyan z okopów, odparto do twierdzy i ścigano silnie aż na 20 kroków od fortu kwarantany, której ogień wstrzymał jedynie zapał naszego wojska. To są główne szczegóły bitwy pod Inkermanem. Ze wszystkiego się pokazuje, że sprzymierzeni jenerałowie podając stratę nieprzyjaciela na 8000 ludzi, nie minęli się wcale z rzeczywistością. Po takich stratach łatwo pojąć, że armia rosyjska nie czuła się zdolną rozpoczynać nanowo kroków zaczepnych". *(W. Z.)*

Włochy.

(Ruch wojska w Piemoncie. — Budowa kolei żelaznej.)

Turyn, 27. listopada. „Gazetta militare" donosi o wysłaniu kilku pułków liniowych i dwóch bateryi do Sarzany nad granicę piemoncką. — Donoszą za rzecz pewną, że Paryzka izba handlowa uchwaliła przedsięwziąć własnym kosztem budowę piemonckiej kolei pobocznej lub wziąć zapomocą akcyi udział w odnośnym projekcie angielskiego towarzystwa. *(L. k. a.)*

Niemce.

Berlin, 27. listopada. *„Korespondencya pruska"* zawiera znowu następujący artykuł w sprawie wschodniej, będący w związku z podanym już poprzednio. (Ob. N. 276 Gaz. Lwow.).

„Kwestyę czterech punktów gwarancyi rozebraliśmy dotychczas w jej ogólnych stosunkach do obecnej sytuacyi politycznej. Wracamy do tego przedmiotu, by w szczególności wyjaśnić stanowisko rządów niemieckich. Najprzód powtarzamy, że usiłowania pośredniczące na podstawie projektów sierpniowych nie przypuszczają bynajmniej zarzutu, jakoby miały charakter jednostronny bez stałej podstawy. Cztery punkta gwarancyi uważamy dlatego za najstosowniejsze ku rozpoczęciu układów o pokój, iż z jednej strony stoją w najbliższym związku z pierwotną przyczyną sporu, z drugiej zaś strony zabezpieczają na przyszłość pokój w Oryencie gwarancyą mocarstw europejskich. Gabinet pruski wyraził w Petersburgu powtórnie przekonanie, że tylko prędkie, szczere przyjęcie owych projektów mogłoby otworzyć widoki spokojnego załatwienia, i zdaniem naszem nie mogły Prusy złożyć jawniejszego dowodu, że ściśle trzymają się przymierza z Austryą i porozumienia z mocarstwy zachodniemi. Czyliż można nam wyrzucać, że utrzymujemy, jako te cztery gwarancye otrzymawszy (zaczem pewne znaki przemawiają) przyzwolenie Rosyi, nie mogą doznać wzręcz odrzucenia ani w Londynie i Paryżu, gdzie je uchwalono, ani w Wiédniu, gdzie oświadczono gotowość popierać je zbrojną ręką? Lub może chcą nas obznajomić z nową logiką polityczną, według której projekta mają tylko znaczenie, dopóki nie są przyjęte? My z naszej strony mamy ten wniosek za prawdziwszy, że mocarstwa zachodnie nie mogą w wszechstronnem przyjęciu swego programu nie upatrywać wysokiego zadośćuczynienia i oraz pewnej gwarancyi przywrócenia równowagi europejskiej.

Co do mocarstw niemieckich jasną jest rzeczą, że tylko z zaspokojeniem mogły powziąć wiadomość o przychyleniu się gabinetu rosyjskiego do czterech punktów. Można śmiało przypuścić, że wszystkie rządy związkowe pragną szczerze ukończenia wojny, która w dalszym toku grozi przenieść widownię stanowczych wypadków na granice niemieckie. Z drugiej strony nie zmieniło się bynajmniej od lata stanowisko państw niemieckich do stron wojnę prowadzących. Rozpoczętym w interesie równowagi europejskiej przedsięwzięciom mocarstw zachodnich użyczały ciągle moralnego poparcia, utrzymując oraz stosunki z Rosyą, która dotychczas nie naruszyła bynajmniej przyrzeczenia swego zachowywać się odpornie. Nawet przemijające obawy wywołane nagromadzeniem rosyjskich sił zbrojnych w pobliskości granic austryackich usunięte są cofnięciem się tych wojsk. Słusznie więc możemy się spodziewać, że wszystkie rządy niemieckie uznają w przyjęciu programu sierpniowego ze strony gabinetu Petersburskiego stosowną podstawę przywrócenia trwałego pokoju, i będą usiłować pośredniczyć na tej drodze między stronami wojnę prowadzącemi. Na gorliwy udział Austryi w dziele tak lojalnem i pełnem zasługi ośmielamy się liczyć z tem większą pewnością, gdyż właśnie gabinet Wiédeński przyłączył formalnem zobowiązaniem swą politykę do czterech punktów, i jeszcze w chwili obecnej zaleca usilne całemu związkowi przyjęcie tych warunków, iż podają zupełne zabezpieczenie niemieckim i europejskim interesom. By austryackim mężom stanu przypisywać skłonność do przedłużenia wojny, musianoby z bezsumienną lekkomyślnością nie uznawać ofiar, jakie Cesarstwo ponosi już wśród obecnych stosunków bezpośrednio uzbrajaniem się, a pośrednio przez sparaliżowanie stosunków obrotu i kredytu, a które ofiary pomnożyłyby się przy czynnym udziale w walce. Wojna wykraczająca po-za granice czterech gwarancyi i rzucająca się w chaos może być życzeniem wszystkich żywiołów rewolucyjnych w Europie: lecz nie jest bynajmniej w interesie państwa austryackiego, ani w zamiarze żadnego z istniejących rządów". *(Abbl. W. Z.)*

Berlin, 29. listopada. Okręt z wychodźcami „Newera," który odpłynął z Bremy, rozbił się. Tylko 155 osób ocalono. *(L. k. a.)*

Rosya.

(Doniesienie z cichego Oceanu.)

Petersburg, 14. listopada. Sprawozdania z cichego Oceanu donoszą, że angielska i francuska eskadra z około 260 działami wyprawiła się na morze dla uderzenia na rosyjskie okręta wojenne. Donoszą też o silnem obwarowaniu zatoki petro-pawłowskiej. Mieszkańców tamtejszych, w liczbie około 4000 osób, uzbrojono dla posiłkowania w razie potrzeby dość znacznej zresztą załogi. *(W. Z.)*

Księstwa Naddunajskie.

(Księztwa Naddunajskie urządzają się w duchu europejskim.)

Jassy, 13. listopada. Przy pomocy naszych niemieckich gości zaczynamy i my już urządzać się po europejsku. Już poczta nasza przychodzi i odchodzi codziennie, co dawniej tylko dwa razy w tygodniu się działo. Już mamy bezpośrednią, codzienną komunikacyę z naszym ościennym krajem — Wołoszczyzną, gdy przedtem wszelkie transporta, przeznaczone do tego księztwa, musiały kołować przez państwa austryackie. Linia telegrafu, idącego z Wiédnia aż do granicy mołdawskiej, będzie niebawem pociągnięta aż do naszej stolicy, a ztąd dalej do Bukaresztu. Mnóstwo zakątnych i nieraz całkiem zamkniętych ulic po naszych miastach, a mianowicie w stolicy, utrzymuje wreszcie nazwy; domy poznaczono numerami, tak, że nawet cudzoziemcowi nie trudno teraz zoryentować się w potrzebie. Tak więc ustala się u nas cywilizacya w całem znaczeniu tego wyrazu. Ludność nasza wita Jego książęcą Mość przy każdej sposobności z najszczerszą radością. Także Derwisz Basza doznaje równie życzliwego przyjęcia. Słychać, że komisarz ten ma być wkrótce odwołany, a miejsce jego zajmie Fuad Effendi. Austryackie władzy cywilne i wojskowe nie mieszają się w niczem do administracyjnych stosunków kraju. W ciągu tego tygodnia oczekujemy przechodu 30.000 Turków, które mają obsadzić lub przekroczyć linię Prutu. *(A. a. Z.)*

Turcya.

(Odwiedziny Sułtana u ks. Napoleona. — Sulejmana Baszy degradacya. — Burze.)

Konstantynopol, 14. listopada. O odwiedzinach Sułtana u księcia Napoleona czytamy w *Journal de Constantinople*:

„. . . Jego Mość Sułtan udał się 11. do hotelu francuzkiej ambasady, gdzie go u wnijścia przyjęło całe personale ambasady z panem Benedetti na czele i wprowadziło do pokojów księcia. Jego Ces. Mość ściskał księcia kilka razy serdecznie za rękę, życząc mu w najżywszych wyrazach rychłego wyzdrowienia. Z równą życzliwoczliwością mówił Sułtan o Francyi, o jej monarsze, o waleczności i szacownych dla niego usługach wojsk sprzymierzonych, dla których dobra gotów jest uczynić wszystko, czegoby tylko okryci sławą wodzowie ich od niego zażądali, że pokłada całe swe zaufanie w zacnych sprzymierzeńcach, i że umiejąc cenić szlachetną ich pomoc będzie się starał wszelkiemi siłami doprowadzić swój rząd do stanu odpowiedniego teraźniejszym stosunkom; dlatego też wstąpił on już śmiało na drogę reformy i nieda się niczem od niej odwrócić, i spodziewa się przy potężnej pomocy i szczerej przyjaźni swoich sprzymierzeńców osiągnąć z pewnością tego zamiaru, jaki przedsięwziął sobie sam przy wstąpieniu na tron swoich przodków. Z głębokiem wzruszeniem dziękował książę Sułtanowi za zaszczyt jego odwiedzin i wyraził się z najszczerszem uznaniem o szlachetnych Jego uczuciach, poczem Jego Ces. Mość pożegnał księcia i odszedł znowu w towarzystwie całego personalu ambasady."

— Z Marsylii przybywają ciągle paropływy z posiłkami; między innemi przywiózł także jeden hiszpański paropływ „Thassis" 400, i jeden amerykański „William" 300 ludzi.

— W ostatnich dniach przybyło 732 francuzkich i prawie dwa razy tyle angielskich żołnierzy ranionych z Krymu.

— Podług doniesienia dziennika *Osserv. Triest.* wysłano degradowanego Sulejmana Baszę napowrót z Konstantynopola do Krymu, by służył tam w szeregach aż do ukończenia kampanii. Wojska, które w tej potyczce zostawały pod jego rozkazami, nie są tunetańskie, jak z początku donoszono, lecz doświadczeni wojownicy egipscy, którzy — jak utrzymują — byliby pod zdolniejszym wodzem niezawodnie dzielnie się sprawili.

W nocy z 13go na 14go listopada srożyła się w Konstantynopolu okropna burza, wiele minaretów się powaliło i powszechnie oczekiwano bardzo smutnych wiadomości z morza czarnego i Marmora. *(Abbld. W. Z.)*

(Ostatnia poczta lewatyńska.)

Porta wysłała znowu 10,000 ludzi do Krymu z Konstantynopola, a Omer Basza dwa pułki z Warny. Byłego ministra marynarki Mahmuda Baszę wywołano z kraju. Z Smyrny donoszą z d. 22., że cholera wybuchła. Piszą z Trebizondy z d. 6. b. m.: Z Czuruksu wysłano wszystkie wojska do Krymu, dokąd już przybyły. Komunikacya z Persyą znowu przywrócona. Według doniesień z Aten z d. 24. b. m. sroży się cholera gwałtownie. Licznych urzędników wyspy Naxos usunięto za demonstracyę Rosyi sprzyjającą. Wysłano wojsko przeciw kilku nowym bandom rozbójników. *(L. k. a.)*

Z teatru wojny.

(Szczegóły wyprawy na Petropawlowsk.)

O bombardowaniu przez połączoną angielsko-francuzką eskadrę Petropawłowska, obwarowanego miasta na Kamczatce, dowiadujemy się dopiero ze sprawozdań dzienników amerykańskich, przedrukowanych z gazet kalifornianskich, a które także to tylko umieściły, o czem załoga eskadry przybyłej do St. Francesco z powrotem umiała opowiadać. Petropawłosk, jest jakby przednią strażą rosyjską na Kamczatce i miało zawsze dość znaczną załogę, którą ostatniemi czasy bardziej jeszcze wzmocniono posiłkami z głębi Syberyi. Szły one rzeką Amur aż do zatoki sagalańskiej, a ztamtąd morzem ochockiem na miejsce przeznaczone. Petropawłowsk leży zresztą na samym krańcu wciętej głęboko odnogi morskiej; środkiem ciągną się równolegle z miastem zaspy piaszczyste, przezco odnoga ma niejako dwie kotlin z bardzo wązkim przesmykiem dla okrętów. Przesmyku tego strzegą dwa okreta rosyjskie: „Aurora" o 44, i „Dźwina" o 20 działach, stojące w bliższej miastu kotlinie. Oprócz tego wzniesiono na obronę zatoki i miasta 4, a według innych 8 bateryi z 80 działemi, zaczem przystępu do miasta od strony morza broni do 144 dział. Eskadra francuzka składała się z okrętów „Forte", „Euridice", „Artemise" i „Obligado", angielska zaś z okrętów „President", „Pique", „Amphitrite" i „Virago", razem o 310 działach. — Atak miał 30go sierpnia nastąpić, lecz dla nagłego zgonu admirała Price wstrzymano się z nim do dnia najblizszego. Śmierć admirała była przypadkowa; trzymany nieostroznie pistolet wypalił mu w ręku, a kula ugodziła go w serce. — Z obu stron strzelano do siebie z dział zawzięcie; załoga okrętu „Virago" zdobyła jedną bateryę, lecz się cofnęła niemogąc oprzeć się natarciu 200 żołnierzy z okrętu „Aurora"; inną znów bateryę zburzyły okręta „President" i „Forte". Kanonada ustała dopiero za nadejściem nocnej pory. Nazajutrz pochowano zwłoki admirała angielskiego w zatoce taryńskiej i dopiero 4go września ponowiono atak. Dniem wprzód uchwałono na radzie wojennej wysadzić na ląd 700 żołnierza, a między tem 167 karabinierów okrętowych z jednej i drugiej eskadry. Powiodło to się dopiero o 8. godzinie zrana po trzygodzinnej wprzód kanonadzie. Nareszcie ustał ogień w dwóch zburzonych bateryach rosyjskich. Wojska sprzymierzone zajęły je, lecz znalazły działa zagwożdzone co do jednego. Artylerzyści i oddział przeznaczony do asekuracyi dział cofnął się na wzgórzę gęsto krzakami zarosłe, zkąd na przeciwników swych nacierających dawał ognia z ręcznej broni. Mimo-to jednak nacierała żwawo szczupła garstka sprzymierzonych, i podstąpiła aż pod wzgórze; majtkowie walczyli zaciekle; kilku oficerów poległo, kilku zaś raniono; Rosyanie mieli dobre i obronne stanowisko, a przy schyłku dnia musieli się sprzymierzeni cofnąć na swoje okręta. Kilka rosyjskich bateryi zburzono jednak; spalono im też skład oleju, uszkodzono znacznie okręta Aurora" i „Dźwina", a w ogóle ponieśli Rosyanie większe nierównie od sprzymierzonych straty. Ztemwszystkiem jednak niedopięli sprzymierzeni głównego zamiaru swego: niemogli zniszczyć rosyjskich okrętów wojennych i niezdobyli miasta. Poległo przy tem trzech oficerów angielskich i jeden francuski, a oprócz tego utracili sprzymierzeni do sześćdziesięciu ludzi z każdej strony z osobna. Rannych nierównie jeszcze więcej. 5go pochowali sprzymierzeni swych poległych w zatoce taryńskiej, a 7go odpłynęli z powrotem. Cała więc wyprawa była chybiona, a poniesionych przez sprzymierzonych strat niewynagrodziła aczkolwiek, większa jeszcze szkoda wyrządzona Rosyanom. Później jednak powetowali sprzymierzeni za swoje, zabrawszy na morzu otwartem jeden mniejszy, tudzież jeden większy statek „Sitka" o 800 beczkach ciężaru, i naładowany żywnością i amunicyą dla załogi petropawłowskiej. Wartość zapasów tych szacowano na 200.000 dolarów. Mniejszy statek spalono, „Sitkę" zaś zabrali Anglicy z sobą do zatoki Vancover, dokąd się z okrętami swemi udali; francuzka zaś eskadra zawinęła do portu S. Francisco. Okręta sprzymierzonych nie wiele ucierpiały w tej rozprawie. Nieudanie się wyprawy przypisują Anglicy brakowi amunicyi. Nieopatrzyli się nią bowiem dostatecznie, zwłaszcza będąc tego mniemania, że Petropawłosk zastaną nieobwarowany. Jakoż nietylko amunicyi, lecz i żywności zabrakło im przed czasem. Zapewne zechcą atak swój z najbliższą wiosną ponowić, gdyż w porze zimowej niedozwolą tego mgły gęste i niebezpieczne, i zbyt silne prądy morskie. Rosyanie stawiali dzielny opór i dobrze mierzyli. Od jeńców z zabranego statku „Sitka" dowiedziano się jednak, że flota rosyjska ma swoją główną stacyę właściwie u ujścia rzeki Amur do morza ochockiego. *(Abb. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Berlin, 30. listopada. Dzisiaj odbyło się otwarcie izb. — O sprawach zewnętrznych zawiera mowa w treści co następuje: Król ubolewa mocno nad sporem między potężnemi członkami familii państw europejskich. Ojczyzna jeszcze nienaruszona, pokój ma tu jeszcze miejsce. Król ma nowy powód spodziewać się, że może niebawem uzyska się nowa podstawa dalszych porozumień. Ściśle połączony z Austryą i Niemczą uważa to Król ciągle za swe zadanie przemawiać za pokojem, za uznaniem obcej niezawisłości i za umiarkowaniem. Jeżliby w dalszym biegu wypadków okazał się obowiązek nadania większej powagi temu postępowaniu Prus, to wierny lud Jego poniesie z gotowością połączone z niem ofiary. — By się uzbroić na takie wypadki, pomnożono siłę armii wzmocnieniem jej pojedyńczych oddziałów i uzupełnieniem materyału wojennego i nakazano zrealizowanie przyzwolonej pożyczki. Prusy są przeto w stanie w każdym czasie, jeżeli groźna postać stosunków tego wymagać będzie, wystąpić z otuchą w obronie swych interesów i swego stanowiska w Europie.

— W powyższej depeszy z Berlina, pisze *litogr. koresp. austr.* niepowiedziano wyraźnie, że Jego Mość Król otworzył izby osobiście, chociaż tak wnosić można z dawniejszych doniesień i z tonu powyższego wyciągu mowy.

Paryż, 30. listopada. *Monitor* dzisiejszy zawiera dekreta cesarskie, któremi zwołano izby na d. 26. grudnia i zakazano wywóz zboża i mąki po koniec sierpnia. Według najnowszego doniesienia z Madrytu wybrano panów Dulce, Madozc i Perales na wiceprezydentów Kortezów.

Madryt, 27. listopada wieczór. Espartera obrano prezydentem, Odonella pierwszym wiceprezydentem Kortezów. Głosowanie trwało ciągle. Podwójne wotum oznacza przyszłe ministeryum.

Londyn, 29. listopada. *Times* odwołuje swe doniesienie o pożyczce angielskiej i sądzi, że działania przeciw Sebastopolowi będą może wstrzymane aż do wiosny.

Turyn, 27. listopada. W Chiavari skonfiskowano przedwczoraj w hotelu pocztowym dwa działa piemonckiego kalibru, które miano tajemnie przesłać do Parmy.

Rzym, 25. listopada. Monsignore Ferrari ma objąć sprawy finansów w miejsce ministra Galli. Słychać, że d. 8. grudnia ma się rozstrzygnąć akt zwołany w imieniu Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi.

Karlsruhe, 29. grudnia. Domy Rothschild i Oppenheim objęły spólnie nową pożyczkę 10 milionów imieniem banku Darmstadzkiego. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie stryjskim.)

Stryj, 18. listop. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były w pierwszej połowie listopada na targach w Skolem, Stryju, Wojniłowie, Żurawnie i Żydaczowie: korzec pszenicy 11r.—11r.36k.—12r.—11r.20k.—12r.; żyta 9r.12k.—10r.24k.—9r.24k.—9r.24k.—10r.; jęczmienia 6r.36k.—8r.—7r.—8r.20—7r.; owsa 7r.—7r.—8r.—6r.30k.—6r.48k.; hreczki w Żydaczowie 6r.24k.; kukurudzy 8r.—8r.24k. —9r.—0—9r.; kartofli 2r.40k.—3r.12k.—0—4r.—0. Cetnar siana 56k.—1r.6k.—1r.36k.—1r.15k.—1r. Sag drzewa twardego 6r.—5r.20k.—3r.40k.—5r.—6r.30k., miękkiego 2r.36k.—4r.—2r.24k.—3r.48k.—6r. Funt mięsa wołowego $5^{3}/_{5}$k.—4k.—4k.—4k.—$3^{2}/_{5}$k. Garniec okowity 1r. 40k.—2r.24k.—2r.$3^{1}/_{2}$k.—1r.48k.—1r.40k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 2. i 3. grudnia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	50	5	54
Dukat cesarski	„ „	5	56	5	59
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	2	10	6
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	$56^{1}/_{2}$	1	$57^{1}/_{2}$
Talar pruski	„ „	1	52	1	55
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów		86	30	87	—
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów . .		74	15	74	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 2. grudnia 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	—	—
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żadano „ „ za 100	„ „	—	—

Wiedeński kurs papierów.

Dnia 29. listopada.				w przecięciu
Obligacye długu państwa . . .	5%	za sto	$82^{5}/_{8}$ $^{1}/_{2}$	$82^{9}/_{16}$
detto z r. 1851 serya B. . .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą .	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4^{1}/_{2}$%	„	$72^{1}/_{2}$	$72^{1}/_{2}$
detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą .	4%	„	—	—
detto detto detto .	3%	„	—	—
detto detto	$2^{1}/_{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„	—	—

detto detto z r. 1839 .	„	$131\frac{1}{4}$ $130\frac{1}{2}$ 130	$130\frac{3}{4}$
detto detto z r. 1854 . .	„	$96\frac{11}{16}$ 97 $97\frac{1}{8}$	97
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	$79\frac{1}{2}$	$79\frac{1}{2}$
detto krajów koron.	5%	75	75
Akcye bankowe		1223	1223
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . .		485	485
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		1780	1780
Akcye kolei żel. Głognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		254	254
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .		531 532 533	532
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 29. listopada.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	— 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	128 $127\frac{3}{4}$ $\frac{1}{2}$	$127\frac{3}{4}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$126\frac{1}{2}$ l.	— 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$93\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 93	$93\frac{1}{4}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	$187\frac{1}{2}$	$187\frac{1}{2}$ 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12.18 17 16 $15\frac{1}{2}$ 17 l.	12-17 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	125 $124\frac{3}{4}$ l.	125 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$148\frac{1}{2}$ $\frac{1}{4}$ 148 l.	$148\frac{3}{8}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	$31\frac{5}{8}$ $\frac{1}{8}$	$31\frac{1}{4}$ Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 30. listopada o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam —. — Augsburg $128\frac{1}{2}$ uso — Frankfurt $127\frac{1}{2}$. — Hamburg 94 p. — Liwurna —. — Londyn 12.21 p. — Medyolan $125\frac{1}{2}$. — Paryż 149.

Obligacye długu państwa 5% $82\frac{7}{16}$ — $82\frac{1}{2}$. Detto S. B. 5% 94 — 95. Detto $4\frac{1}{2}$% $72\frac{3}{8}$—$72\frac{1}{2}$. Detto 4% 64 — $64\frac{1}{4}$ Detto z r. 1850 z wypłata 4% $92\frac{1}{4}$—$92\frac{1}{2}$. Detto z r. 1852 4% $89\frac{1}{4}$—$89\frac{1}{2}$. Detto 3% 49 — $49\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% $40\frac{1}{2}$—$40\frac{3}{4}$ Detto 1% $16\frac{1}{2}$—$16\frac{3}{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 78 — $78\frac{1}{4}$. Detto krajów kor. 5% 75 — 77. Pożyczka z r. 1834 $229\frac{3}{4}$ — 230. Detto z r. 1839 $129\frac{1}{4}$—$129\frac{1}{2}$. Detto z 1854 97—$97\frac{1}{16}$. Oblig. bank. $2\frac{1}{2}$% $57\frac{1}{2}$—58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 95 — 97. Akc. bank. z ujmą 1226 — 1228. Detto bez ujmy 1030—1032. Akcye bankowe now. wydania 992 — 994. Akcye banku eskomp. $96\frac{1}{4}$—$96\frac{3}{4}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 179 — $179\frac{1}{8}$. Wiéd.-Rabskie $95\frac{1}{2}$—$95\frac{3}{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 252 — 254. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej 65 — $65\frac{1}{2}$. Detto żeglugi parowej 532 — 533. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 528 — 530 Detto Lloyda 545 — 547. Detto młyna parowego wiédeń. 129 — 130. Renty Como $14\frac{5}{8}$—$14\frac{3}{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. $87\frac{1}{4}$—$87\frac{1}{2}$. Windischgrätza losy $30\frac{1}{4}$ — $30\frac{1}{2}$. Waldsteina losy 30 — $30\frac{1}{4}$. Keglevicha losy $11\frac{1}{2}$—$11\frac{3}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio 32 — $32\frac{1}{8}$.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 2. grudnia.

Obligacye długu państwa 5% $82\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$ % $72\frac{3}{16}$; 4% —; 4% z r. 1850 92; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $122\frac{1}{4}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1240. Akcye kolei półn. 1805. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej —. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. $481\frac{1}{4}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $127\frac{1}{2}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $126\frac{1}{2}$ l. 2. m. Hamburg 94 l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.15 l. 3. l. m. Medyolan $124\frac{1}{8}$. Marsylia $147\frac{1}{2}$. Paryż $147\frac{3}{4}$. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. $31\frac{1}{4}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A.. — lit. B. —. Lomb. —. Oblig. indemn. 75. Pożyczka z roku 1854 97.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 2. grudnia.

Hr. Dzieduszycki Wacław, z Medowy. — Hr. Starzeńscy Józef i Leopold, z Mogielnicy. — PP. Smarzewski Seweryn, z Hankowiec. — Doliński Franciszek, z Mrowly. — Żarski Kajetan, z Kulawy. — Mierzyński Rafael, z Baryłowa. — Żurowski Adam, z Berezka.

Dnia 3. grudnia.

Hr. Stadnicki Edward, z Sząca. — Hr. Karnicki Kajetan, z Bełzca. — PP. Tyszkowski Józef, z Rybotycz. — Dobrzański Julian, z Milatyna. — Ochocki Seweryn, z Czortkowa. — Andrzejowski Piotr, c. k. starosta obwodowy, ze Złoczowa. — Wojczyński Alfred, z Rawy. — Kleczkowski Franciszek, z Skomoroch.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 2. grudnia.

Hr Cetner Alexander, do Złoczowa. — Hr. Storer Wojciech, c. k. Rotmistrz, do Brodów. — PP. Stecher Józef, c. k. major, do Krakowa. — Haidler Wilhelm, c. k. kapitan, do Krakowa. — Soroczyński Roman, c. k. kapitan, do Przemyśla. — Ośmiałowski Szymon, do Janczyna. — Orłowski Felix, do Zagrobeli. — Gnoiński Alexander, do Krosna.

Dnia 3. grudnia.

Hr. Kalinowski Władysław, do Bokowiec. — Br. Putiany, c. k. podpółkownik, do Janowa. — PP Herdi, c. k. jenerał-major, do Stryja. — Nagy Antoni, c. k kapitan, do Krakowa. — Oelschlaeger, c. k. major, do Krakowa. — Daniewicz Edward, do Gródka. — Drzewicki Józef, do Remenowa. — Urbański Rudolf, do Dobrosina.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 2. i 3. grudnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zrana	27 6 6	+ 1°	+ 2°	zachodni 0	pochmurno
2 god. pop.	27 7 2	+ 2°	0°	„	pogoda
10 god. wie.	27 7 3	0°		„	pochmurno
6 god. zran.	27 6 3	0°	0°	półn.-zach. 0	pochmurno
2 god. pop.	27 6 4	0°	— 2°	„	zawierzucha
10 god. wie.	27 6 3	— 2°		„	pochmurno

T E A T R.

Dziś: Przedst. niem.: „**Das Mädchen von der Spule.**"

We środę: dnia 6. grudnia 1854 (w Abonamencie).

„ŻYDZI."

Oryginalna komedya Józefa Korzeniowskiego w 4 aktach.

O s o b y:

Hrabia Ponicki	JP. Kaliciński.
Jego żona	JPani Krzyżanowska.
Pani Szenionowa	JPani Eker.
Księżniczka Zofia	JPanna Chełchowska.
Pazurkiewicz komisarz hrabiego	JP. Lauvernay.
Komornik Staroświęcki	JP. Smochowski.
Jego żona	JPanna Rutkowska.
Antoni ich syn	JP. Wilkoszewski.
Zadzirnowski	JP. Ulrych.
Rubelkowski jego kassier	JP. Baczyński.
Baron Izajewicz	JP. Szturm.
Bartoszewski	JP. Reymers.
Brydkiewicz	JP. Hennig.
Aron Lewe	JP. Linkowski
Goldberg księgarz	JP. Eker.
Szmul	JP. Urbański.
Lokaj Szenionowej	JP. Woźniakowski.
Lokaj Zadzirnowskiego	JP. Natorski.

☞ Izraelitka Henryka *Friedberg* ostatni raz produkować się będzie na słomiano-drewnianym instrumencie w ustępie po akcie 3.

Dnia 2. grudnia 1854 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

5. 1. 42. 75. 7.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 16. i 30. grudnia 1854 roku.

K R O N I K A.

Lloyd donosi z Wiédnia: W Wiédniu będzie wychodzić z nowym rokiem gazeta muzykalna pod kierunkiem „towarzystwa przyjaciół muzyki" Redaktorem ma być p. L. A. Zellner. Znana nowelistka panna Klementyna Schmidt w Wiédniu ma zamiar wydawać gazetę dla Dam. Z dniem 15. grudnia ma wychodzić nowy dziennik, a w połowie stycznia mniejszy również treści politycznej. Słychać także, że niebawem ma tu być założony dziennik w języku francuskim dla księstw naddunajskich.

— W Grenoble wydarzyło się temi dniami, że lwica ogrodu zoologicznego uciekła z swej klatki ku wielkiemu przerażeniu spacerujących właśnie w ogrodzie osób. Po daremnem ataku na klatki małp, zobaczyła zdaleka konserwatora muzeum i rzuciła się na niego, poznała w nim jednak znajomego, który jej często dawał mięso i zamiast rozedrzeć go, lizała mu ręce i twarz. Konserwator miał na tyle zimnej krwi, że ją głaskał i korzystał z jej dobrego usposobienia, by przy pomocy dozorcy, który tymczasem nadbiegł, zaprowadzić lwicę do klatki.

— Do jednej z gazet pruskich piszą z Petersburga między innemi: „Znany z szczególnych zdolności chyrurg, profesor Piragow odjechał 11. listopada z asystentem swoim do Sebastopola. Usłyszawszy o jego podróży, zgłosiło się doń 14 młodych ochotników i 20 sióstr miłosierdzia. Jakaś nieznajoma przesłała mu 6000 rubli srebrnych dla rannych. Wielka księżna Helena Pawłówna wyprawiła kosztem swoim do Krymu 6ciu młodych chyrurgów.

— Paropływ pośpieszny „Balarat" z Aberdeen przybył z Port Philipp (w Australii) z 30.000 listami. Od wybrzeży australskich odbił 23. sierpnia, a oprócz listów przywiózł 50.000 uncyi złota i 20.000 szufrynów. Handel w Port Philipp nie najlepszy; towarów pełno, a kilka domów handlowych ogłosiło upadłość.

— W roku 1849, na dniu 1. stycznia, wynosiła wartość wszystkich materyałów wojennych Francyi 459 milionów franków. Artylerya liczyła 4667 dział oblężniczych z bronzu, 3411 dział polowych z żelaza a 3800 z bronzu, 2978 większych moździerzów po największej części z bronzu, 4382 haubic do użytku w polu i przy oblężeniu i 289 mniejszych moździerzy z bronzu. W arsenałach znajdowało się 6,091.234 kul, 935.360 bomb, 1,600.000 kartaczów, 212 215 granatów i 177.583 puszek kartaczowych. Nadto 16 milionów kul karabinowych, 25 milionów kilogramów prochu, 99 milionów patronów z kulami, 86 milionów patronów bez kul i 4622 patronów działowych. W ruchu było 11 ludwisarni. Oprócz tego posiadało państwo 2,940.000 sztuk broni palnej i przeszło 1 milion szabel.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.